

Piotr Szukalski

MAŁŻEŃSTWA ZAWIERANE W STARSZYM WIEKU – SZKIC DEMOGRAFICZNY

Wprowadzenie

Cezura używana do oddzielenia osób starszych od młodszych jest nie tylko zmienna w czasie, lecz również zmienna w zależności od przedmiotu refleksji. Z reguły ustalana jest ona na poziomie 60, 65 lub nawet więcej lat, w pewnych jednak przypadkach zwyczajowo ustawiana jest znacznie niżej. Przykładowo, analizując rynek pracy, z reguły o osobach starszych mówi się w przypadku osób 50+, lub nawet 45+. Podobna sytuacja występuje, gdy odwołujemy się do sfery zachowań matrymonialnych. Choć w każdym wieku wystąpić może nowe, silne uczucie, to prawdopodobieństwo jego przekształcenia się w sformalizowany związek – jak pokazuje doświadczenie wielu dekad – jest ściśle powiązane z wiekiem. O ile wśród osób bardzo młodych szansa taka wraz z przechodzeniem do wyższego wieku rośnie, o tyle po osiągnięciu wieku odznaczającego się maksymalną częstością formowania małżeństwa (w dzisiejszej Polsce jest to wiek bezpośrednio poprzedzający obchodzenie 30. urodzin) szybko i stale obniża się, osiągając wśród osób bardzo starych wielkości bardzo niskie.

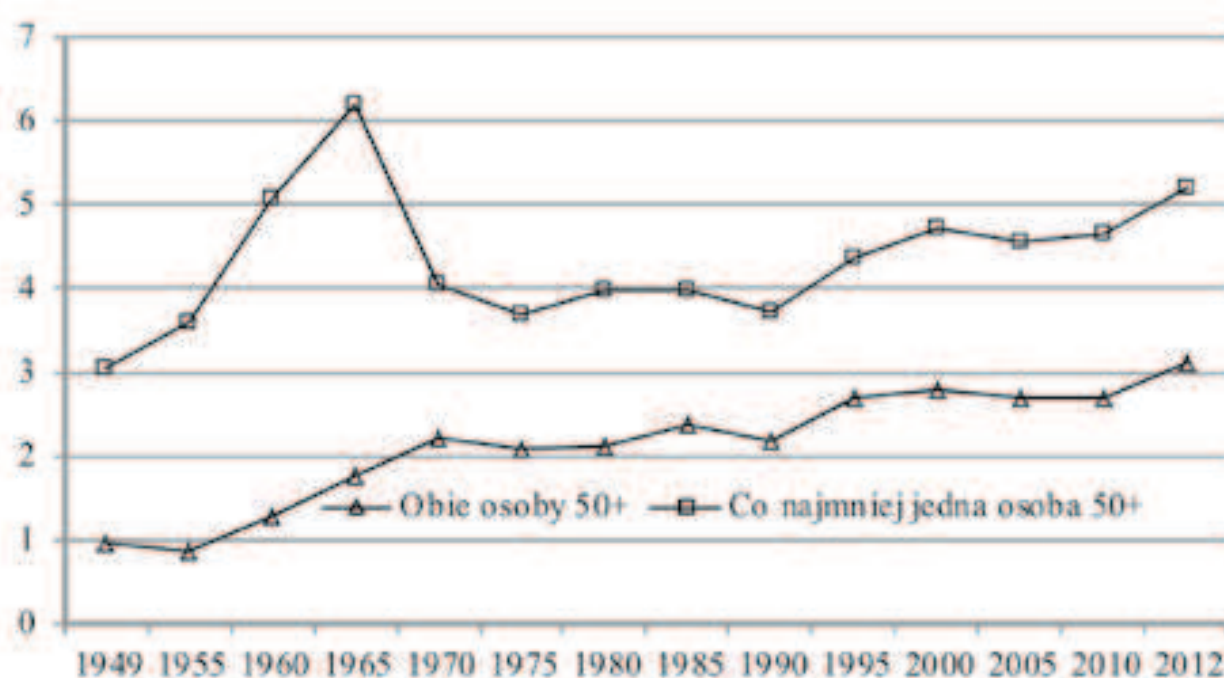
Nie dziwi zatem, iż w przypadku analiz małżeńskość mówienie o nowożeńcach w starszym wieku oznacza koncentrowanie uwagi na osobach przekraczających relatywnie niską cezurę wieku – 50 lat.

Celem niniejszego opracowania jest przyjrzenie się, jak w powojennej Polsce zmieniało się znaczenie małżeństw formowanych przez osoby 50+ oraz określenie najważniejszych cech wyróżniających te związki w porównaniu do innych. W dotychczasowej literaturze przedmiotu temat ten był rzadko podejmowany (Szukalski, 2013, także netografia: Kałuża, 2010 [A], 2010 [B]), przy czym przedmiotem zainteresowania były z reguły osoby w bardziej – niż ma to miejsce w niniejszym opracowaniu – zaawansowanym wieku. Jednocześnie z uwagi na wzrastające znaczenie związków nieformalnych chciałbym, korzystając z danych Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 r., spojrzeć na te z nich, które tworzone są przez osoby w interesującym nas wieku.

Wybór tematyki niniejszego opracowania podyktowany jest przekonaniem, iż w polskiej gerontologii zbyt mało miejsca poświęca się życiu uczuciowemu, zaś bez wątpienia uznać należy, że formalizacja związku lub długie, wspólne zamieszkiwanie w związku nieformalnym są świadectwem występowania silnych i zaspokojonych potrzeb emocjonalnych. Choć język liczb zdaje się być mało przydatny do mówienia choćby i w przybliżony sposób o uczuciach, podejmijmy to ryzyko.

Częstość występowania małżeństw zawieranych w wyższym wieku

Trudno jest tak naprawdę opisywać częstość zawierania związków małżeńskich przez osoby dojrzałe, albowiem posługiwanie się liczbami bezwzględными nic nie mówi o skłonności do zawierania związków. Odwołanie się do wartości względnych, w takiej postaci w jakiej są one udostępniane przez statystykę publiczną, dostarcza też jedynie ograniczonej wartości, albowiem



Rys. 1. Udział małżeństw zawieranych w wieku 50 lat i więcej w latach 1949–2012 (jako % ogółu małżeństw)

Źródło: Roczniki Demograficzne z różnych lat.

dowiadujemy się tylko, jaka część ogółu zawieranych związków to te, na które zdecydowały się osoby „po pięćdziesiątce” (rys. 1).

Generalnie, widoczny były w okresie powojennym trzy podokresy – w pierwszym interesujący nas udział wzrastał z bardzo niskiego udziału. Działo się tak zarówno pod wpływem wygasania „demograficznych praw wojny” (termin Edwarda Rosseta [1897–1989], ukuty na początku lat 30. minionego wieku), które zaowocowały w pierwszych powojennych latach wzmożoną liczbą małżeństw zawieranych przez relatywnie młode osoby, które czekały do zakończenia wojny z realizacją własnych planów matrymonialnych. Równocześnie, liczba potencjalnych *nupturientów* w starszym wieku szybko rosła, odzwierciedlając rezultat pierwszej fazy przejścia demograficznego na ziemiach polskich – szybki wzrost liczby dzieci wydawanych na świat pod koniec XIX stulecia i na początku XX wieku, co w połączeniu z dużo niższą umieralnością, z jaką owi urodzeni na przełomie wieków się stykali w trakcie całego życia, prowadzi do wzrostu liczby potencjalnych nowożeńców. [*Nupturient* – w prawie rzymskim, stąd też w pra-

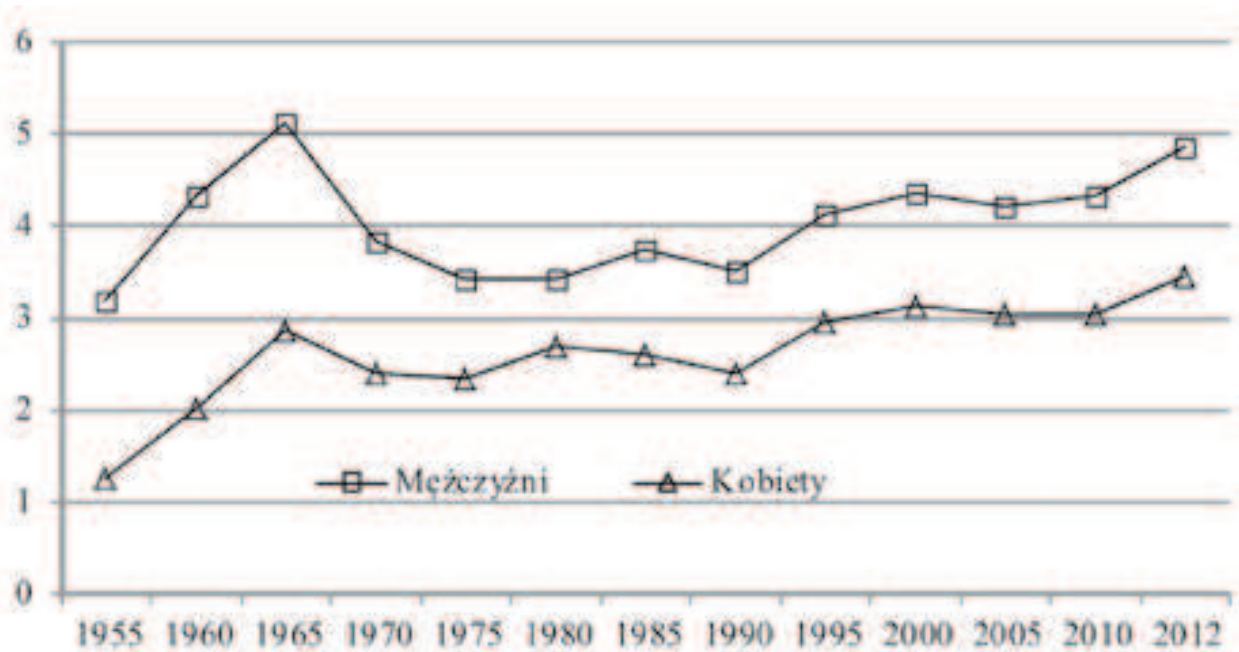
wie kanonicznym oraz rodzinnym, jest to osoba mająca zawrzeć związek małżeński – przyp. red.].

Etap drugi to okres spadku znaczenia małżeństw w tym wieku, co wynikało początkowo z odwleczonych konsekwencji wspomnianych „praw wojny” (nieliczne generacje urodzone w latach I wojny światowej dochodziły do interesującego nas wieku), później zaś przede wszystkim z faktu, iż pokolenie powojennego *baby-boomu* zaczęło dochodzić do wieku ożenku/zamążpójścia, co doprowadziło do szybkiego wzrostu liczby nowo zawieranych małżeństw, a w rezultacie spadku ważności małżeństw w starszym wieku. Generalnie, w tym okresie badany typ małżeństwa odpowiadał za 4–5% wszystkich związków.

Jednak w trakcie ostatniego ćwierćwiecza odsetek ten rośnie, wraz z dochodzeniem powojennego wyżu demograficznego do wieku 50 lat i więcej i powszechnym obniżeniem się skłonności do zawierania związków małżeńskich.

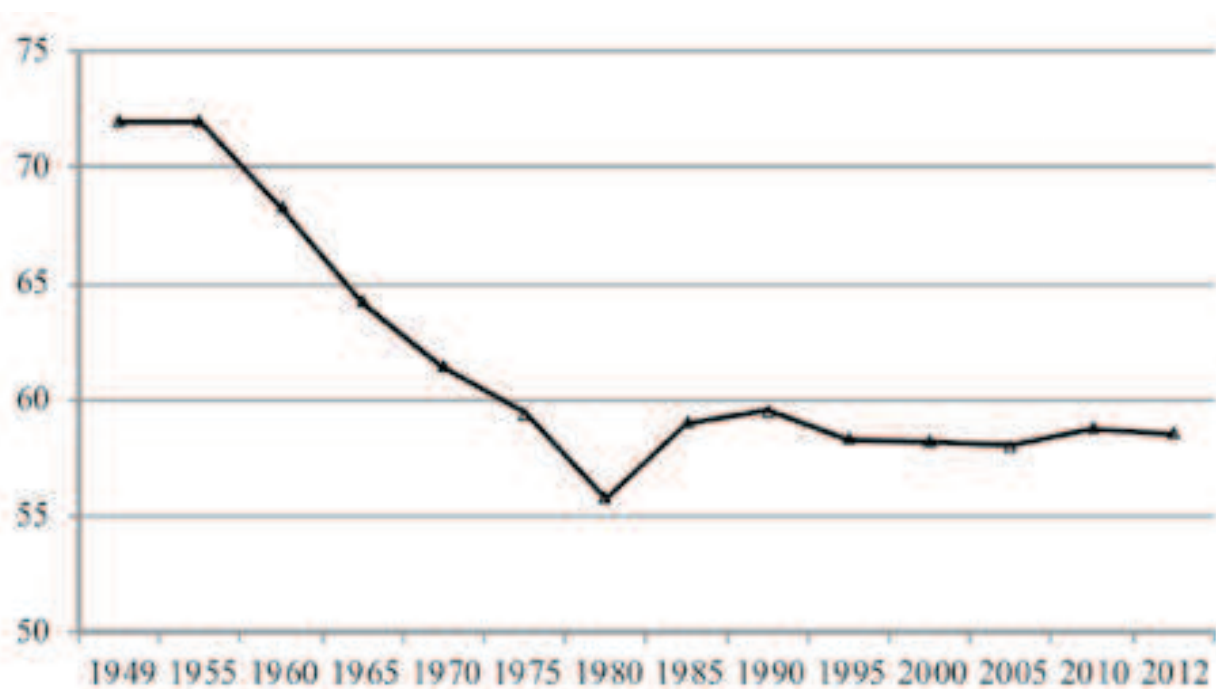
Należy sobie jednak zdawać sprawę z tego, iż tego typu związki tworzone są przez relatywnie młode osoby (tzn. przeważają nowożeńcy w wieku 50–59 lat nad resztą), w efekcie czego w znacznej części przypadków ich życiowy partner jest trochę lub znacznie młodszy. W rezultacie zdecydowanie niższy jest udział takich związków, w których obie stojące na ślubnym kobiercu osoby mają ukończone 50 lat.

Zdecydowanie większe możliwości na rynku matrymonialnym 50+ mają mężczyźni (rys. 2). Dzieje się tak zarówno z uwagi na nadumieralność mężczyzn, a w efekcie ich deficyt wśród kandydatów do stanięcia na ślubnym kobiercu, obciążenie części kobiet (rozwidzionych i wdów) w tym wieku koniecznością wychowywania niedorosłego potomstwa, co odstrasza potencjalnych zainteresowanych, jak i na typowy dla Europy wzorzec różnicy wieku między nupturientami (zob. Szukalski, 2012 [A]), prowadzący do nadreprezentacji związków, w których mężczyzna jest starszy (w naszym przypadku oznacza to, że znaczna część partnerek mężczyzn 50+ nie osiągnęła jeszcze tego wieku). Rezultatem powyższego jest wyraźna dominacja mężczyzn wśród bada-



Rys. 2. Udział małżeństw zawieranych w wieku 50 lat i więcej w latach 1955–2012 według płci (jako % ogółu małżeństw)

Źródło: Roczniki Demograficzne z różnych lat.



Rys. 3. Udział mężczyzn wśród ogółu nowożeńców w wieku 50+ w latach 1949–2012

Źródło: Roczniki Demograficzne z różnych lat.

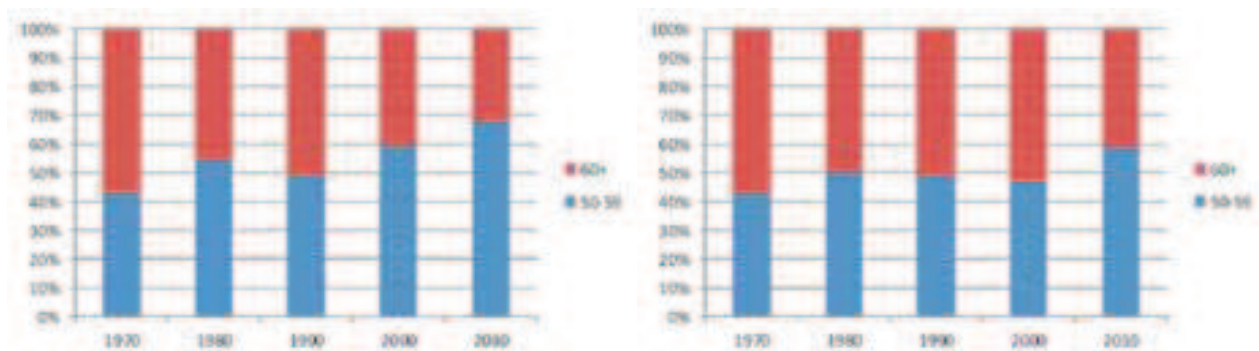
nej podgrupy małżeństw nowo zawartych w powojennej Polsce (rys. 3).

Podkreślić należy znaczący spadek męskiej dominacji w pierwszych powojennych dekadach występujący wraz z obniżaniem się liczby relatywnie młodych wdowców, będącym wynikiem zdecydowanie szybszej redukcji umieralności w zbiorowości kobiet w porównaniu z ich męskimi rówieśnikami. W przypadku obu powyższych kategorii zdawać sobie należy sprawę z wpływu homogamii (tj. dobierania się podobnych typów antropologicznych przy zawieraniu małżeństw – przyp. red.) na wybór kandydata – w obu przypadkach mamy do czynienia z wysoką zbieżnością wieku obojga nowożeńców, choć większą jednorodnością wieku odznaczają się związki tworzone przez osoby bardzo młode (Szukalski, 2012 [A]).

Wiek osób wstępujących w związki małżeńskie

Kobiety

Mężczyźni

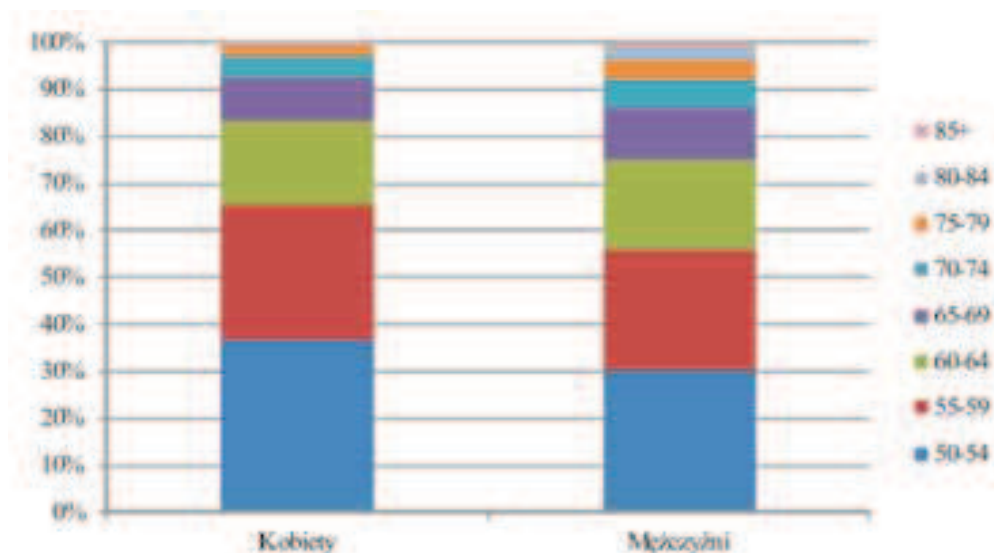


Rys. 4. Rozkład wieku nowożeńców mających przynajmniej 50 lat według płci w latach 1970–2010 (jako % małżeństw zawieranych przez osoby 50+)

Źródło: Roczniki Demograficzne z różnych lat.

Wspomniano już wcześniej, iż dominują takie w badanej podzbiorowości małżeństw związki, w przypadku których nupturienci są relatywnie młodzi (rys. 4).

Publikowane dane GUS uniemożliwiają dla długiego okresu porównywanie bardziej rozbitych podgrup wieku niż tylko 2, ale jednoznacznie wskazują, iż zwłaszcza w ostatnich latach wystę-

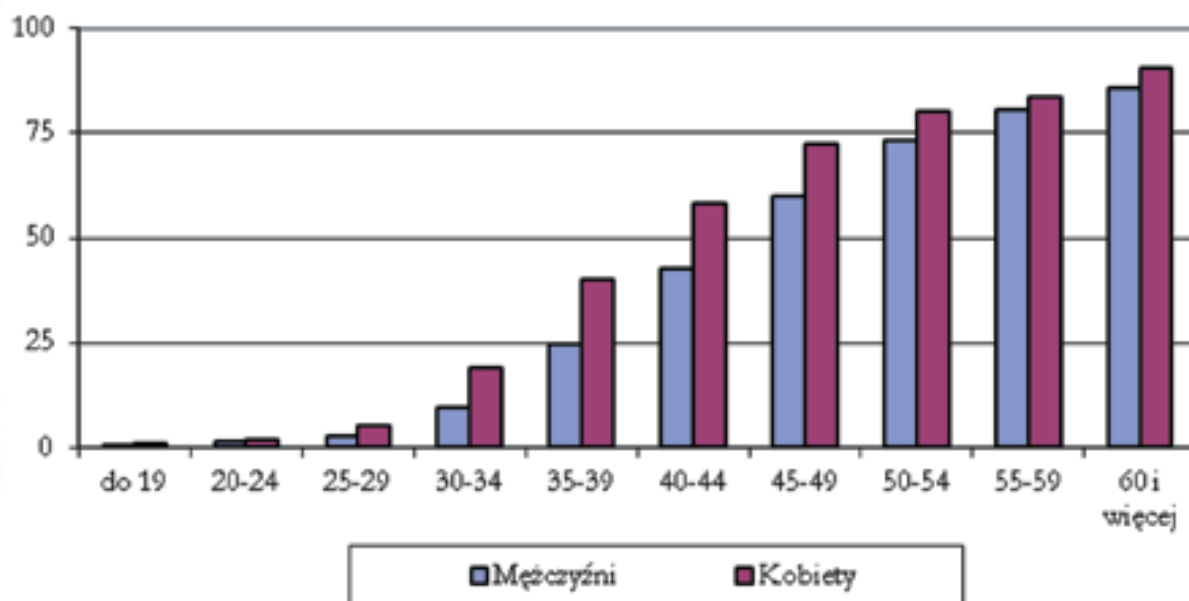


Rys. 5. Rozkład wieku nowożeńców 50+ według płci (jako % ogółu małżeństw 50+ danej płci)

Źródło: Rocznik Demograficzny. Warszawa: GUS, 2013, s. 215.

puje silna przewaga jednostek relatywnie młodych (dzieje się tak częściowo pod wpływem czynnika kohortowego), oraz tego, że stające na ślubnym kobiercu kobiety są młodsze w porównaniu do mężczyzn. Bardziej szczegółowa analiza danych na przykładzie roku 2012 w pełni potwierdza powyższe spostrzeżenia (rys. 5).

Małżeństwa zawarte przed sześćdziesiątką odpowiadają za więcej niż połowę małżeństw mężczyzn i prawie 2/3 małżeństw kobiet. Związki tworzone po siedemdziesiątce odpowiadają za 1/9 wszystkich tego typu małżeństw, zaś związki zawierane po osiemdziesiątce są już rzadkim wydarzeniem. Łącznie w roku 2012 na 302,9 tys. małżeństw, z których 9 690 stanowiły takie, gdy przynajmniej jedno z nupturientów było 50+, zaś 6 352 gdy warunek taki spełniało oboje nowożeńców, jedynie 373 mężczyzn i 57 kobiet miało przynajmniej 80 ukończonych lat.



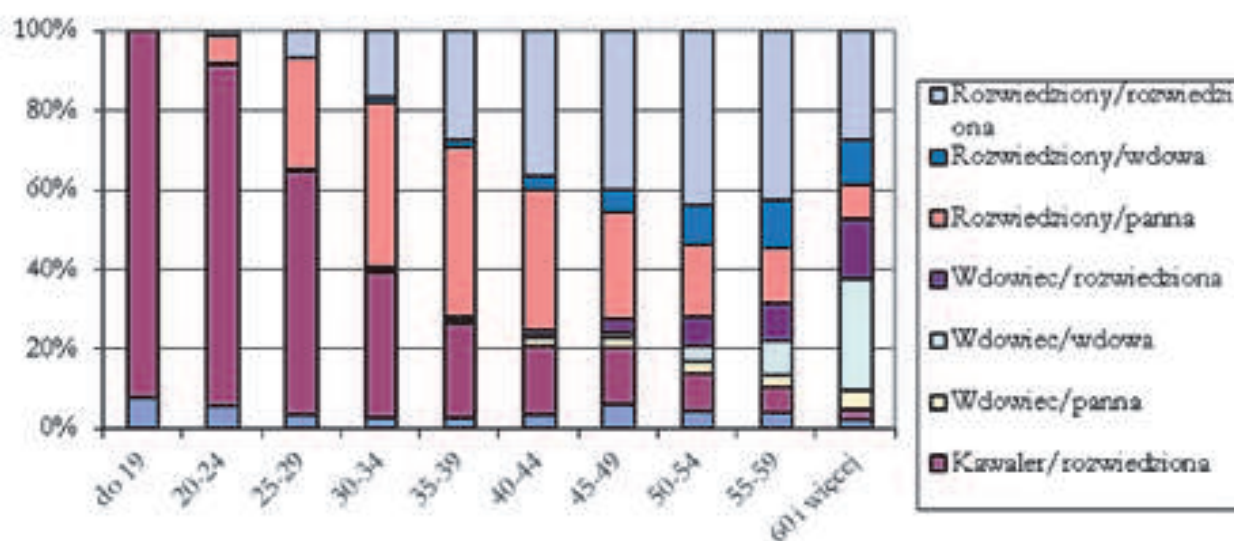
Rys. 6. Wiek a częstość wstępowania w związki powtórne wśród mężczyzn i kobiet w roku 2012 (w % ogółu zawieranych małżeństw)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych zawartych w Bazie Demografia

Stan cywilny starszych nowożeńców

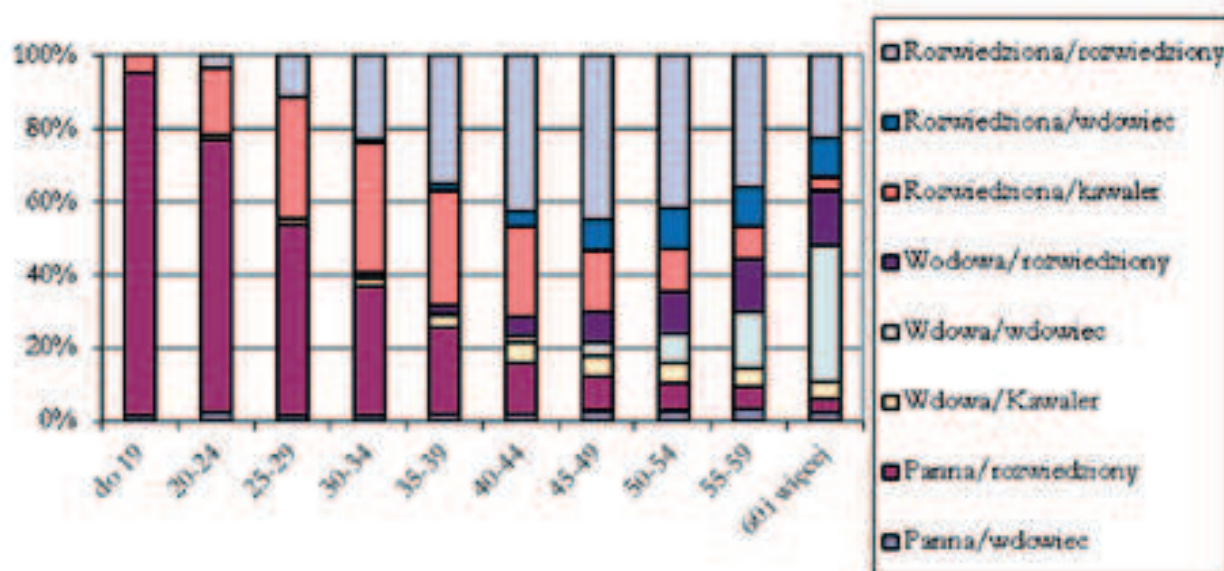
Jak można się domyślać, w dużej części przypadków małżeństwa zawierane przez osoby 50+ nie są pierwszymi ich zalegalizowanymi związkami (netografia: Szukalski, 2011). Wraz z przechodzeniem do coraz starszych grup wieku mamy do czynienia generalnie ze zwiększaniem się frakcji małżeństw powtórnych (rys. 6).

Ogółem ponad $\frac{3}{4}$ wszystkich małżeństw w interesującym nas wieku to te powtórne, przy czym trochę częściej konstatacja taka jest prawdziwa w przypadku kobiet. Dzieje się tak przede wszystkim z głębokiego przekonania, mocno osadzonego w polskim społeczeństwie, iż w przypadku kariery małżeńskiej istnieje *cultural age deadline*, kulturowo zdeterminowany wiek, do którego należy rozpoczynać zakładanie własnej rodziny. Owa granica – choć zmienna w czasie i wyraźnie się w trakcie ostatniego ćwierćwiecza podnosząca – bez wątpienia wciąż znajduje



Rys. 7. Struktura małżeństw powtórnych według stanu cywilnego nowożeńców i wieku mężczyzn w roku 2012 (jako % ogółu małżeństw powtórnie zawieranych przez mężczyzn w danym wieku)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie bazy danych GUS Demografia dostępnej na stronie: <http://demografia.stat.gov.pl/BazaDemografia/>.



Rys. 8. Struktura małżeństw powtórnych według stanu cywilnego nowożeńców i wieku kobiet w roku 2012 (jako % ogółu małżeństw powtórnie zawieranych przez kobiety w danym wieku)

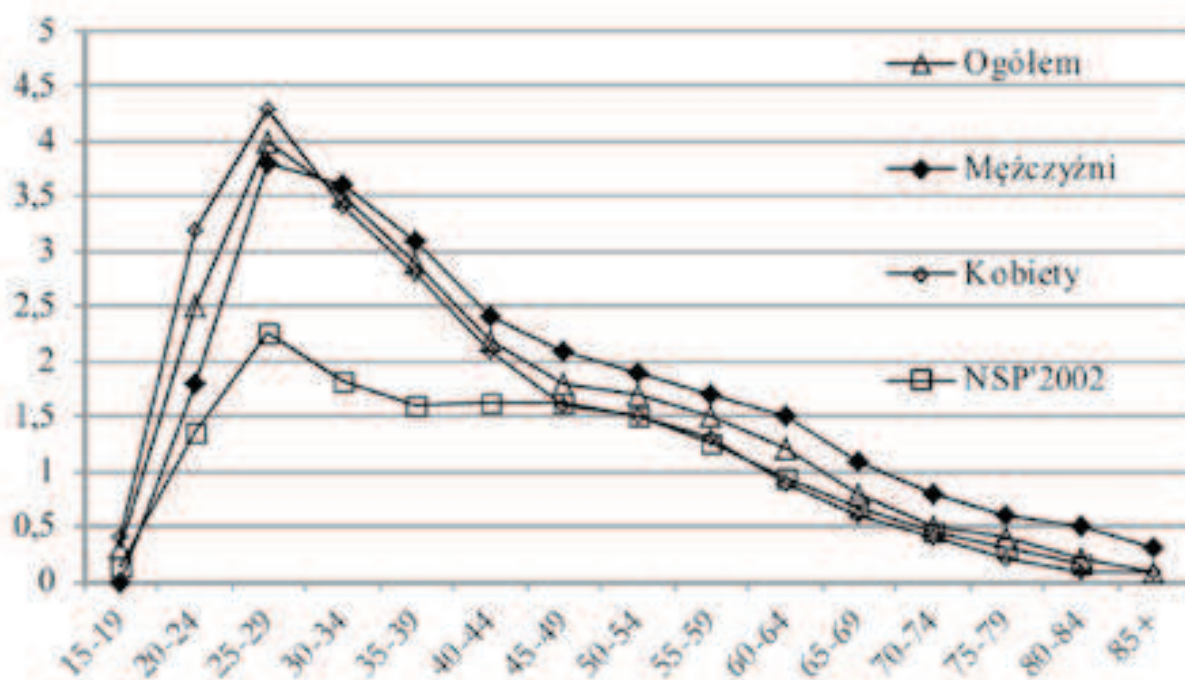
Źródło: Opracowanie własne na podstawie bazy danych GUS Demografia dostępnej na stronie: <http://demografia.stat.gov.pl/BazaDemografia/>.

się na poziomie o przynajmniej kilkanaście lat niższym niż wiek, uznany za cezurę w tym tekście. W rezultacie większość osób w badanym przez nas wieku to „recydywiści” małżeńscy (rys. 6). Choć tendencję do wzrostu odsetka osób z doświadczeniami małżeńskimi wraz z wiekiem dostrzec można wśród reprezentantów obu płci, występują jednak między nimi znaczące różnice w tym względzie (zob. rys. 7 i rys. 8).

Kobiety decydujące się na kolejny w życiu zalegalizowany związek rzadziej znajdują sobie partnerów bez małżeńskich doświadczeń. U mężczyzn ważność osób rozwiedzionych jest wyższa, podczas gdy w przypadku kobiet wraz z wiekiem szybko narasta odsetek wdów jako kandydatek do następnego małżeństwa.

Związki nieformalne w starszym wieku

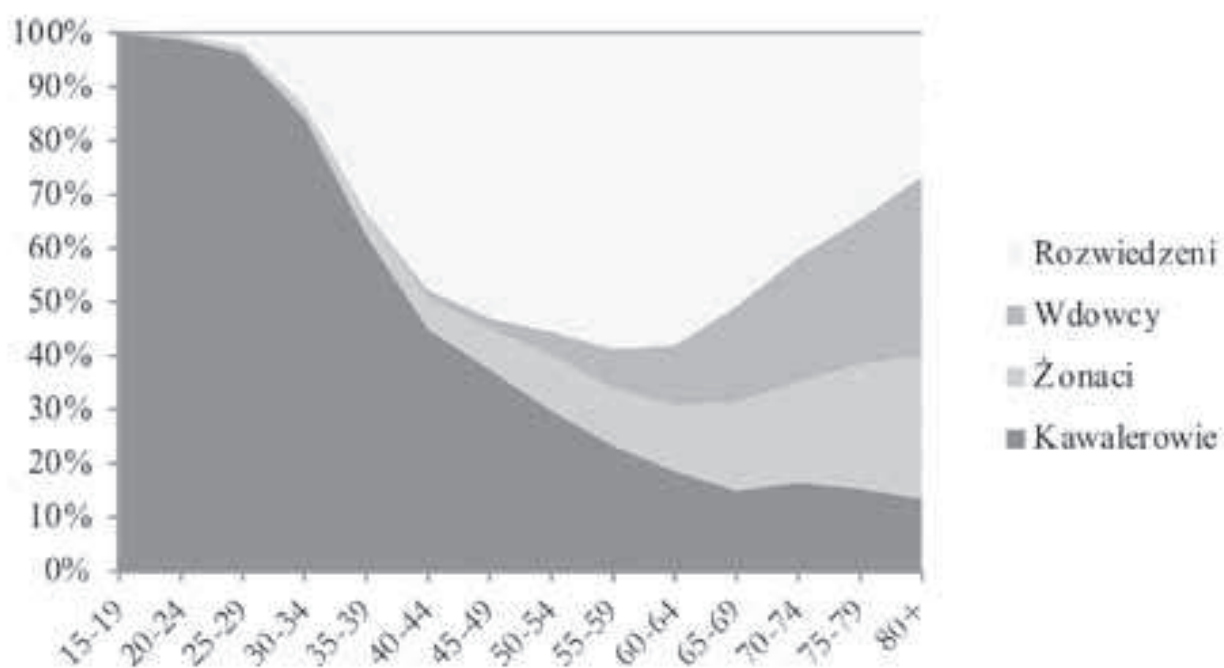
Choć podstawowym celem niniejszego opracowania była prezentacja częstości występowania nowo zawieranych związków małżeńskich przez „osoby starsze”, musimy sobie zdawać sprawę z tego, iż nie są to jedyne formy związków, jakie ludzie formują i w jakich – niekiedy przez dziesięciolecia – żyją. Współczesność jest okresem, gdy w ciągu raptem ćwierćwiecza w Polsce dokonała się „cicha rewolucja” w sferze wzorców życia małżeńsko-rodzinnego. Zmierzając zatem do końca wywodu, chciałbym chwilę zatrzymać się na związkach nieformalnych, jakie formują osoby dojrzałe. W tym przypadku jednak jesteśmy z oczywistych względów ograniczeni dostępnością materiału, stąd też – zamiast opisywać takowe związki nowo zawarte – korzystając z danych Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 r., dokonam prezentacji odnoszących się do podstawowych informacji o częstości występowania tego typu związków wśród osób 50+. Ograniczę się do jednego z dwóch typów związków nieformalnych – związków kohabitacyjnych, a zatem takich, w których dwie dorosłe osoby wspólnie zamieszkują i łączą swe źródła dochodów, tworząc „wspólnotę łoża i stołu”. Na boku pozostawiam drugi typ związków nieformalnych, związki typu LAT (*living apart together*), a zatem takie relacje, gdy długotrwałym, intymnym więziom nie towarzyszy wspólne zamieszkiwanie. [Tego typu związki są al-



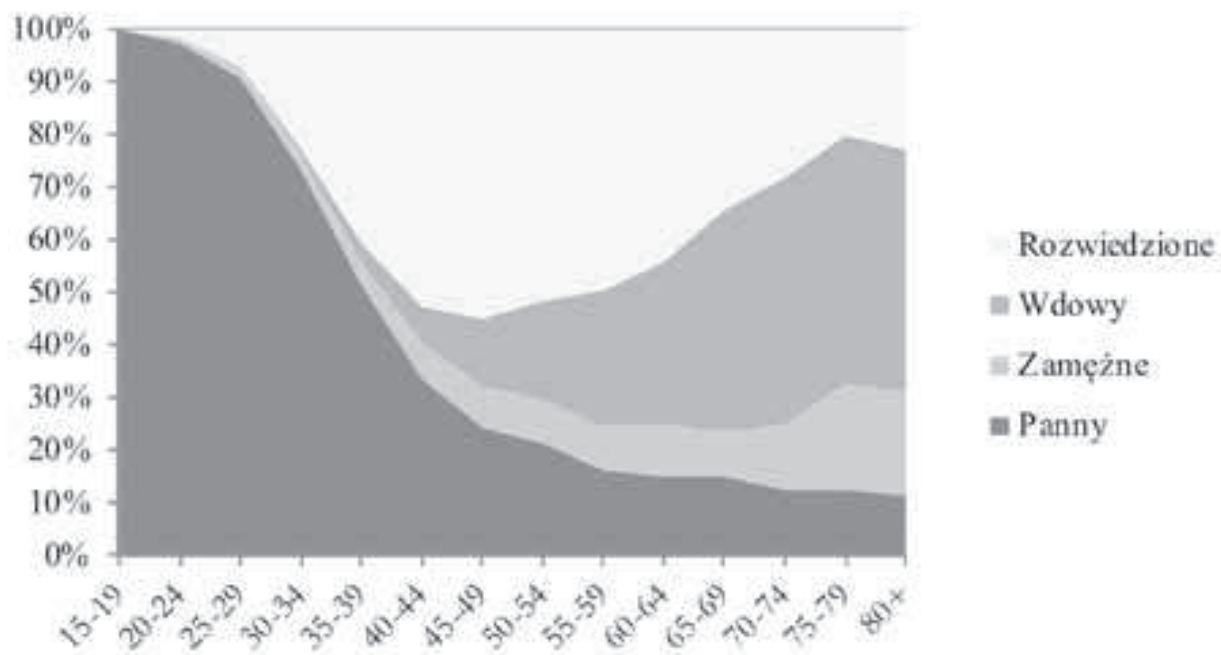
Rys. 9. Wiek a częstość występowania kohabitacji według płci według NSP 2011 oraz według NSP 2002 (jako % ludności w danym wieku)

ternatywną formę życia małżeńsko-rodzinnego – przyp. red.]. Jak łatwo się domyślać, skłonność osób 50+ do życia w związkach nieformalnych jest zdecydowanie niższa, niż ma to miejsce w młodszych grupach wieku, zaś w ramach interesującej nas subpopulacji częstość występowania takich przypadków obniża się wraz z przechodzeniem do coraz starszych grup wieku (rys. 9).

O ile wśród pięćdziesięciolatków ok. 1,5% żyje w niezalegalizowanym związku, o tyle udział ten szybko zmniejsza się wraz z wiekiem, dochodząc do wielkości rzędu 2–3 dziesiątych punktu procentowego wśród osiemdziesięciolatków. Zaznaczyć trzeba, iż odsetek kohabitujących jest wyższy wśród mężczyzn, zaś różnica ta w ujęciu względnym narasta z wiekiem. Odzwierciedla to przede wszystkim wynikającą z nadumieralności mężczyzn ich mniejszą liczebność w porównaniu do kobiet w interesującym nas wieku. Choć opublikowane wyniki NSP 2011 nie pozwalają na sprawdzenie stopnia jednorodności wieku obojga kohabitantów, demografii znana jest zasada, iż różnica wieku między osobami tworzącymi związek z reguły nie jest zbyt duża, aczkolwiek wraz



Rys. 10. Wiek a stan cywilny kohabitujących mężczyzn w 2011 r. (jako % osób w danym wieku)



Rys. 11. Wiek a stan cywilny kohabitujących kobiet w 2011 r. (jako % osób w danym wieku)

z przechodzeniem do coraz starszych grup wieku zwiększa się owa różnorodność (Szukalski, 2013). Wyniki NSP 2002 wskazywały, że w przypadku związków kohabitacyjnych występują większe różnice wieku niż wśród małżeństw, jednak owe różnice nie były na tyle duże, aby negować zasadę homogamii (jednorodności małżeńskiej) ze względu na wiek.

Stan cywilny osób kohabitujących był zgodnie z NSP 2011 zróżnicowany w zależności od wieku i płci (zob. rys. 10 i rys. 11).

Wśród osób do 40. roku życia dominują panny i kawalery, choć jednocześnie szybko narasta frakcja rozwiedzionych, które dominują w grupie wieku 40–64 lat. Po „czterdziestce” bardzo szybko wzrasta – zwłaszcza w zbiorowości kobiet – odsetek osób owdowiałych, odzwierciedlając obiektywny wzrost częstości utraty małżonka. Wśród kobiet ta kategoria staje się dominującą po 65. roku życia, zaś wśród mężczyzn dopiero w wieku 80 lat i więcej.

Niezwykłe intrygujący jest wzrost znaczenia wraz z przechodzeniem do coraz starszych grup wieku kohabitujących osób pozostających w ważnym związku małżeńskim. Choć dotyczy to jedynie 1/20 wszystkich jednostek żyjących w stabilnym związku nieformalnym, po 50. roku życia jest to już co najmniej 10% mężczyzn i 8% kobiet, zaś w wieku 75 lat i więcej powyżej 20%. Otwartym pozostaje pytanie, na ile jest taki stan rzeczy jest wskaźnikiem – paradoksalnie – tradycyjnego spojrzenia na małżeństwo, które z różnych względów nie powinno, albo nie może być rozwiązane, zaś w przypadku niepowodzeń małżeńskich które prowadzi do zmiany stanu faktycznego zamiast do rozwodu publicznie świadczącego o niepowodzeniu życiowym.

Podsumowując, przemiany kulturowe zachodzące w Polsce w coraz większym stopniu zmuszają do uwzględniania w analizach sytuacji rodzinnej osób starszych uwzględniania „nowinek obyczajowych”, takich jak związki kohabitacyjne. W rzeczywistości jednak to jedynie pozorna nowinka, albowiem i w przeszłości wśród seniorów występowały związki nieformalne, uwarunkowane prawem (niemożność rozwiedzenia się współwystępująca z próbą ułożenia sobie życia na nowo lub niechęć do tracenia

przywilejów socjalnych, np. renty rodzinnej) czy niezgodą dzieci. Tym, co w dłuższym okresie jest w przypadku związków nieformalnych nowinką, jest szybki stopień rozpowszechniania się ich wśród populacji rozpoczynającej dorosłe życie.

Podsumowanie

Niniejszy szkic demograficzny w niedoskonały sposób próbował wskazać prawidłowości, jakimi odznaczają się związki – przede wszystkim te formalne – tworzone przez osoby 50+. Dla większości z nich osiągnięcie wieku 50, 60, 70 czy więcej lat nie oznacza całkowitego zaniku potrzeb emocjonalnych ani zaniku prób mających na celu stabilizację życia uczuciowego (netografia – Dziegielewska, 2008). Ludzie ci – w przeważającej większości zakładający rodzinę w formie małżeństwa w wieku „stosownym” (tj. poniżej *cultural age deadline* odnoszącego się do sfery nuptialnej) – jeśli jednak decydują się na zawarcie formalnego związku, ma ona charakter związku powtórnego, albo – jak działo się ze znacznym społecznym przyzwoleniem – związku nieformalnego. Za każdym jednak razem mamy do czynienia z manifestacją własnej aktywności, chęci ułożenia sobie życia z kimś z kim ma się nadzieje na lepsze jutro.

Zapewne występujący obecnie wzrost liczby rozwodów, w tym i tych wśród par z długim stażem (Szukalski, 2013), przełoży się na wzrost ważności związków formowanych przez osoby 50+ w przyszłości. Pomijając wpływ przemian rozwodowości, za wzrostem ważności takich związków przemawiać będzie zmieniający się na naszych oczach wzorzec wczesnej i późnej starości, coraz bardziej widzący w tych fazach życia nie czas przygotowywania się na śmierć, lecz czas korzystania z życia, co najwyżej w dostosowany do możliwości sposób. Zdecydowanie mniej pewne jest, jaką formę owe związki przyjmą. Coraz wyraźniej bowiem widać, iż zarówno pod wpływem czynnika kohortowego, jak i „modernizacyjnej” zmiany obyczajów również i osoby starsze coraz częściej nie widzą nic złego w tworzeniu związków nieformalnych.